

Jestem przedawniona emerytką rocznik 1953. Gdybym wiedziała że nie będę mogła korzystnie przeliczyć emerytury w wieku 60 lat nie skorzystałabym ze wcześniejszej emerytury. Czuję się oszukana i upokorzona przez Państwo. Przepracowałam 47 lat, pracowałam do stycznia 2019r. Moje świadczenie zostało przeliczone niekorzystnie przez zastosowanie wskaźników z tablicy średniego dalszego trwania życia z roku 2013 w którym przyznano mi emeryturę powszechną. Emeryturę policzone mi podając liczbę 253. Natomiast wskaźnik dożycia w roku 2019 wynosi 208-210. ZUS nie wybrał dla mnie korzystniejszego wariantu, z tablicy średniego dalszego trwania życia a jest do tego zobowiązany. Moje świadczenie zostało przeliczone niekorzystnie także dlatego że ZUS moje zgromadzone środki /kapitał + składki / ZWALORYZOWAŁ TYLKO DO 2013R KIEDY NALICZANO MI EMERYTURĘ POWSZECHNĄ . TO JEST SKANDAL I OSZUSTWO, tym bardziej że nadal pracowałam i wobec tego co się stało z moimi ciężko wypracowanymi składkami. W latach 2013-2014 środki te nie były waloryzowane a przecież ustawowo mamy prawo do corocznej waloryzacji. Pragnę zaznaczyć, że emerytury powszechnej nigdy nie pobierałam gdyż była ona niższa od wcześniejszej. ZUS nie poinformował mnie o możliwości wycofania wniosku w przypadku niekorzystnego dla mnie przeliczenia w 2013r., jak również o skutkach uprawomocnienia się de cyzji. Ja obywatelka, emerytka, osoba z jednej z najsłabszych grup społecznych nie powinnam ponosić negatywnych skutków niekonstytucyjnych przepisów prawnych. Proszę w imieniu własnym i tysięcy kobiet z rocznika 53 o pomoc. Apeluję aby w projekcie ustawy był zapis, że osobom które po wyliczeniu emerytury kapitałowej nigdy jej nie pobierały powinno się waloryzować składki oraz kapitał początkowy tak jakby składały wniosek po raz pierwszy. Z poważaniem B.O.